

Deklaracja praska wyraża dążenia wszystkich miłujących pokój narodów

Głosy prasy światowej o uchwałach 8 ministrów w Pradze

ZSRB

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w dalszym ciągu komentuje deklarację ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaloną na konferencji w Pradze.

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). Organ centralny Niemieckiej Socjalistycznej

gorąco popiera praską deklarację ministrów spraw zagranicznych 8 państw

Partii Jedności „Neues Deutschland” w artykule pt. „Praski program pokoju”, pisze m. in.:

Konkretnie i praktycznie propozycje konferencji praskiej wychodzą z założenia, że przywrócenie jednolitej narodowej niepodległości niemieckiego państwa jest zgodne z postulatami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i wszystkich uczciwych zwolenników pokoju.

Propozycje te są zgodne z postulatami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i wszystkich uczciwych zwolenników pokoju.

Propozycje te są zgodne z postulatami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i wszystkich uczciwych zwolenników pokoju.

Ludność Niemiec Demokratycznych wita entuzjastycznie uchwały konferencji praskiej

wita entuzjastycznie uchwały konferencji praskiej

(f) BERLIN (PAP). Z terenu Niemieckiej Republiki Demokratycznej nappływają meldunki o rezolucjach, solidaryzujących się z uchwałami praskimi, uchwalanych przez załogi i licznych zakładów przemysłowych, związków zawodowych, organizacje społeczne i stowarzyszenia kulturalne - naukowe.

Robotnicy wyrażają wdzięczność uczestnikom konferencji praskiej, podejmując zobowiązania wzmoczenia walki o pokój i jedność Niemiec oraz przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

M. in. Zw. Zaw. Metalowców zobowiązał się do wprowadzenia w życie uchwał praskich przez stałe pogłębienie przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Walki obronne koreańskiej armii ludowej

(f) PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej, ogłoszony w dniu 24 października, podaje, że oddziały armii ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki obronne z nacierającymi wojskami nieprzyjaciela. W rejonie na północ od Phenjanu oddziały armii ludowej toczyły walki o-

bronne z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi. Na północny wschód od Phenjanu oddziały armii ludowej powstrzymywały nacierające siły nieprzyjaciela.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały armii ludowej zatrzymały natarcie nieprzyjaciela na północ od Hamyang i w rejonie Bugheng.

Pod naporem wojsk ludowych Vietnamu okupanci francuscy opuścili Szok Fai Szan

(f) GENEWA (PAP). — Jak podaje prasa francuska, oddziały armii ludowej Vietnamu prowadzi w dalszym ciągu ofensywę. Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zmuszone zostały do opuszczenia miejscowości Szok Fai Szan, położonej o 30 km na północny wschód od Tien Ena. Prasa francuska donosi również o atakach oddziałów armii ludowej na ufortyfikowany oboz francuski Szi Dze, leżący o 9 km na północny zachód od Haiduongu, na drodze między Hanoi i Hainong.

Agencja podaje również że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, dokonały wypadu na wioskę Hai-Kuu, spaliły 173 zagrody wiejskie. W planujących budynkach spłonęło żywnym 9 osób.

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Informacyjna podała bilans walk w Vietnamie północnym w okresie od 13 września do 13 października. Powołując się na informacje z kół miarodajnych, Agencja stwierdza, że w okresie tym francuskie wojska kolonialne straciły około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach. Vietnamska armia ludowa wyzwoliła 4 miasta oraz 23 inne miejscowości, biorąc znaczną zdobycz. Agencja dodaje, że jednocześnie z walkami w Vietnamie północnym, miejscowe oddziały armii ludowej oraz milicja podjęły działania wolenne w delcie Rzeki Czernoczej oraz w północnych prowincjach Vietnamu środkowego.

Francuscy kolonizatorzy idą w ślady piratów amerykańskich

PEKIN (PAP). Agencja Informacyjna Vietnamu donosi, że samoloty francuskiego korpusu ekspedycyjnego dokonały szeregu nalotów na spokojne osiedla w prowincji Tan Hoa. W wyniku tych nalotów zostało spalonych kilkadziesiąt domów mieszkal-

nych i zabitych przeszło 100 mieszkańców.

Agencja podaje również że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, dokonały wypadu na wioskę Hai-Kuu, spaliły 173 zagrody wiejskie. W planujących budynkach spłonęło żywnym 9 osób.

Nowy wspaniały dowód wyższosci systemu socjalistycznego

Dziennik „Prawda” o wynikach wykonania kwartalnego planu gospodarczego ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — W związku z publikowaniem wyników wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1950 r. prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne, które podkreślają, że wyniki wykonania planu są jeszcze wyjątkowo wysokie ustrój socjalistyczny nowego nad kapitalistycznym.

Rozwój gospodarki radzieckiej — czytamy w artykule — jest wspaniałym dowodem na to, że socjalizm jest systemem, który umożliwia w pełni wykorzystanie siły ludzkiej i technicznej, organizowanych i natężonych przez wielką partię Lenina-Stalina.

W chwili, gdy w Związku Radzieckim w ciągu ubiegłych 20 lat produkcja przemysłowa wzrosła 9 razy, to produkcja przemysłowa kapitalistycznej Europy — globalnie, pozostała w ciągu tych 20 lat na jednym i tym samym poziomie.

W rocznicę ONZ Truman usiłuje usprawiedliwić... próby podważenia Karty NZ

(a) NOWY JORK (PAP). Dnia 24 bm. odbyła się specjalna sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego z okazji piętej rocznicy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sesję zagał przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, Entezam, który wygłosił krótkie przemówienie. Oświadczył on, że minione pięć lat były latami trudnymi dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mówiąc o problemach międzynarodowych, Entezam oświadczył, że program Narodów Zjednoczonych — to program współpracy, wzajemnego zrozumienia i pomocy. Wskazując, że w wielu sprawach Organizacja Narodów Zjednoczonych osiągnęła znaczne postępy, Entezam stwierdził również, iż nad ONZ zawisła chmura w wyniku faktu, że pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa nie pokonało istniejących sprzecz-

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga „Pafawagu” przyspieszy remonty maszyn i węglarek

Młodzi włókniarze łódzcy podnoszą normy produkcyjne — Sukcesy załogi Wytwórni Sprzętu Kolejowego w Rzeszowie

Z niesłabnącym entuzjazmem masy pracujące całego kraju realizują zobowiązanie podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju. Równocześnie nappływają dalsze meldunki o podejmowaniu nowych zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Tysiące metalowców w całym kraju podjęło zobowiązanie produkcyjne wartości 2 miliardów złotych.

Wśród zakładów pracy produkuje załoga Pafawagu we Wrocławiu, która zobowiązała się wygospodarować 250 milionów zł m. in. dzięki przyspieszeniu remontów maszyn i węglarek oraz racjonalnej gospodarce smarami i paliwem.

Młodzieżowe zespoły włóknarzy łódzkich wykonują zobowiązania

Zespół młodzieżowy w Tkalni Nr 7 Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego podniósł dotychczasową bazę produkcyjną o 5 proc.

Przy Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Wł. Reymonta powstał zespół młodzieżowy złożony z 22 osób, który obejmuje obsługę samoprzetrzątkowych (selfaktorów). Młodzieżowa Brygada Remontów Szyb-

ki Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie. Wyprodukowali oni ponad plan 500 par specjalnego obuwia, przeznaczonego dla hutników. Zrealizowane zobowiązanie przedstawiła wartość 4 mln. 327 tys. zł.

Również pracownicy garbarni lubelskiej osiągają sukcesy przy realizacji zobowiązań. Wyprodukowali oni m. in. ponad plan 800 m kwadratowych juchty.

Dalsze zobowiązania październikowe stocznicowców płockich

(Koresp. wł.). — Oprócz uchwalonych i wykonanych już przez załogę stoczni płockiej zobowiązań, robotnicy produkcyjni tego zakładu podjęli szereg zobowiązań indywidualnych.

Tokarze Jerzy Giętek i Józef Felician zobowiązali się pracować bez głównej naprawy obrabiarek 36 miesięcy, a tokarz Tadeusz Krysiak i Janusz Nowak oraz heblarz Sławomir Sochnier — 30 miesięcy.

Brygadziści oddziału mechanicznej obróbki drewna — Teofil Krzyżanowski postanowili

pracować na strugarce-wyrównarce bez remontu kapitalnego do końca Planu Sześcioletniego, a jego pomocnicy: Albin Błaszczyk, Tadeusz Fortuna oraz od niedawna zatrudnione kobiety: Jemina Rowerska i Halina Czwaros, przez 3 lata będą wykonywać roboty bez naprawy obsługiwanych obrabiarek. (Wm)

Chłopi woj. olsztyńskiego biorą udział w czynnie październikowym

Do licznych gromad w woj. olsztyńskim, które podjęły już zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, przylączyło się ostatnio 30 nowych gromad. M. in. chłopi gromady Klejnowo pow. Braniewo zobowiązali się wykonać plan dostawy zboża i ziemniaków w 120 proc. Wszyscy mieszkańcy gromady Żelazno zapisali się na członków TPRR. Chłopi gromady Zawierz odbudują most, a chłopi gromady Białczyn zlikwidują 20 ha odłogów.

Mieszkańcy gromady Kępki pow. ketrzyńskiego postanowili zlikwidować całkowicie analfabetyzm w swojej gromadzie do końca listopada br.

Na polecenie gestapo, za pieniądze z Londynu mordowali polskich patriotów i radzieckich partyzantów

Drugi dzień procesu zdrajców z tzw. „Mobilizacyjnego Ośrodka Wileńskiego Okręgu AK”

(f) W drugim dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Mobilizacyjnego Ośrodka Okręgu Wileńskiego AK” sąd prześluchiwał w dalszym ciągu głównego oskarżonego Olechnowicza.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony podał dalsze szczegóły, dotyczące działalności wywiadu „Mobilizacyjnego Ośrodka AK”. W maju i czerwcu 1945 r. raporty szpiegowskie sporządził Szczyński, Stachowicz, Kuczyński, Tomaszewski, i inni członkowie nielegalnej organizacji. Raporty te przesyłane były do Londynu za pośrednictwem niejakiego Morelewskiego. Zawierały one wiadomości z terenu kraju oraz z Wileńskiego wywiadu. W późniejszym okresie działalność wywiadu została wzmocniona z polecenia Kopańskiego, który żądał stałych raportów miesięcznych. Olechnowicz utworzył specjalną komórkę szpiegowską, sam stając na jej czele.

przeprowadzała „oczyszczanie terenów”.

Przewodniczący: Czy Niemcy wiedzieli, że zwalczacie partyzantkę radziecką?

Oskarżony: Tak. Słyszałem o tym w czasie przesłuchiwania w gestapo.

Szwendziarz wyjaśnia dalej, że wiosną 1944 r. w czasie podróży do Wilna został zatrzymany przez Gestapo. Przyznał on się od razu, że jest dowódcą „brygady” wileńskiej AK, wówczas zaproponowano mu współpracę.

Szwendziarz zeznaje dalej, że w chwili zbliżania się ofensywy radzieckiej, a następnie po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką przedarł się ze swoją bandą na teren województwa białostockiego, gdzie podporządkował się początkowo komendantowi Białostockiego Okręgu AK pseudonim „Mścislaw”.

Odpowiedzialność za dywersję i napały rabunkowo-terrorystyczne uprawiane przez jego bandę na terenie Białostocczyzny po wyzwoleniu kraju oskarżony usiłuje przerzucić częściowo na „Mścislawa”. Oskarżony przyznaje, że banda jego „zdobywała” pieniądze i zaopatrywała drogą napałów rabunkowych oraz mordowała funkcjonariuszy władz państwowych, uprawiała dywersję itp.

Przewodniczący: Czy w lutym 1946 r. we wsi Mażenin oskarżony dał rozkaz zamordowania funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Franciszka Filczaka?

Osk: W 1946 roku zgodnie z otrzymanym rozkazem dałem rozkaz zwalczania funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Taki rozkaz dałem „a la logue”.

Przewodniczący wylicza następnie oskarżonemu kolejne zbrodnie popełnione przez jego bandę od czasu podporządkowania się oskarżonemu współpracownikowi Olechnowiczowi, „zdobywała” pieniądze i zaopatrywała drogą napałów rabunkowych oraz mordowała funkcjonariuszy władz państwowych, uprawiała dywersję itp.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do wydania grupie Bariosa rozkazu zamordowania 9 robotników fabryki w Chodakowie, przejeżdżających samochodem szosą Seroczyn — Sterdyń.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do wydania grupie Bariosa rozkazu zamordowania 9 robotników fabryki w Chodakowie?

Osk: Tak jest.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego na rzecz tego rozdziału rokowań i stwierdza, że na leży wszystko uczynić, aby je przeprowadzić.

Prześluchany z kolei oskarżony Borowski utrzymuje, że współpracę z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia Komendy Wileńskiej AK rzekomo w celu „rozpracowania” tej komórki niemieckiej.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Oskarżony Szwendziarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczala oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napały i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi”.

Oskarżony przypomina sobie tekst jednej z ulotek rozrzuconych w tym czasie na Wileńszczyźnie, w której został on określony jako prostytutka polityczna a jego brygada nazwana oddziałem faszystowskim.

Oskarżony usiłuje zaprzeczyć, że w okresie od lutego do maja 1944 r. w rejonie Waśniowa urządził kilkanaście zasadzek na partyzantów radzieckich, przyznając się natomiast, że w tym okresie jego „brygada” wspólnie z „brygadą VI”

zmarli na wojnie, a wielu z nich zostało zamordowanych. W tym czasie w Wilnie działała grupa AK, która otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego na rzecz tego rozdziału rokowań i stwierdza, że na leży wszystko uczynić, aby je przeprowadzić.

Prześluchany z kolei oskarżony Borowski utrzymuje, że współpracę z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia Komendy Wileńskiej AK rzekomo w celu „rozpracowania” tej komórki niemieckiej.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Oskarżony Szwendziarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczala oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napały i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi”.

Oskarżony przypomina sobie tekst jednej z ulotek rozrzuconych w tym czasie na Wileńszczyźnie, w której został on określony jako prostytutka polityczna a jego brygada nazwana oddziałem faszystowskim.

Oskarżony usiłuje zaprzeczyć, że w okresie od lutego do maja 1944 r. w rejonie Waśniowa urządził kilkanaście zasadzek na partyzantów radzieckich, przyznając się natomiast, że w tym okresie jego „brygada” wspólnie z „brygadą VI”

zmarli na wojnie, a wielu z nich zostało zamordowanych. W tym czasie w Wilnie działała grupa AK, która otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Oskarżony Szwendziarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczala oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napały i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi”.

Akademia w Warszawie z okazji dnia Narodów Zjednoczonych

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyła się 24 bm. w sali Muzeum Narodowego w Warszawie uroczysta akademія z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych.

Po zagajeniu akademii przez prezesa Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ pos. Juszkiewicza wygłosił odczynek prof. Sztachelski.

Polska i naród polski — podkreślił mówca — przez cały 5-letni okres istnienia ONZ wykazywały, że dążyły i dążą do

Przedstawiciel Związku Radzieckiego na rzecz tego rozdziału rokowań i stwierdza, że na leży wszystko uczynić, aby je przeprowadzić.

Prześluchany z kolei oskarżony Borowski utrzymuje, że współpracę z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia Komendy Wileńskiej AK rzekomo w celu „rozpracowania” tej komórki niemieckiej.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Oskarżony Szwendziarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczala oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napały i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi”.

Oskarżony przypomina sobie tekst jednej z ulotek rozrzuconych w tym czasie na Wileńszczyźnie, w której został on określony jako prostytutka polityczna a jego brygada nazwana oddziałem faszystowskim.

Oskarżony usiłuje zaprzeczyć, że w okresie od lutego do maja 1944 r. w rejonie Waśniowa urządził kilkanaście zasadzek na partyzantów radzieckich, przyznając się natomiast, że w tym okresie jego „brygada” wspólnie z „brygadą VI”

zmarli na wojnie, a wielu z nich zostało zamordowanych. W tym czasie w Wilnie działała grupa AK, która otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzicki. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

AK-owska sieć informacyjna kryptonim „Blume”

Jeśli chodzi o działalność po wyzwoleniu — Borowski przyznaje, że otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiej AK, przyznając też, że starał się on wejsnąć

swych ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

Przekazując dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazał listu „Abwehrstelle” brat również udział współpracownicy Olechnowicz.

Krwawy herszt bandytów „Lupaszko” przed sądem

Z koleji przed Sądem staje oskarżony Szwendziarz Zygmunt — osławiony „Lupaszko” herszt terrorystyczny — rabunkowych band „Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK”.

Oskarżony Szwendziarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczala oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napały i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi”.

Śladami kierowców radzieckich



ZMP-owiec Jerzy Boszko, kierowca z fabryki samochodów na Żeraniu, idąc w ślady radzieckiego kierowcy Titowa, zobowiązał się, jeżdżąc na samochodzie marki „Pobieda”, w okresie zimy 1950-1951 zużywać benzynę według norm letnich. Boszko podjął to zobowiązanie do uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Października i II Światowego Kongresu Pokoju i jednocześnie uczczenia wszystkich kierowców do oszczędzania benzyny. Na zdjęciu Jerzy Boszko przy swoim samochodzie

Labourzostowska „nacionalizacja” w interesie burżuazji i wojny

Zygmunt Broniarek

„religie hierarchii potrzeb” Zdanie to powtórzę obecnie — i wyjaśnię, co ono oznacza.

W hierarchii potrzeb Partii Pracy, na pierwszym miejscu figurują przygotowania wojenne. Sam Watson, b. przewodniczący Partii Pracy gloryfikował wojnę. Atlee powiedział, że ponad wszystkimi sprawami umosi się cień „konieczności umocnienia obrony” (czytaj: agresji). Dodatkowa rezolucja Naczelnego Komitetu Wykonawczego Partii Pracy stwierdza, że rząd brytyjski i inne rządy „zmuszone są „oddać na cele wojenne surowce i materiały, które mogłyby służyć bezpośrednio poprawie życia prostego człowieka”.

Mimo opozycji dołów partyjnych, prowizyjna polityka kierownictwa została przeformowana. Socjal-demokracja brytyjska wykazała waszyngtońskim panom, że potrafi ona — nawet lepiej niż konserwatyści — zaprzeczyć naród brytyjski do rydwano Wall Street. Lepiej dlatego, że politykę imperialistyczną przedstawia masom jako „socjalizm”.

Partia Pracy chwali się często, że „nacionalizacja” przez nią przeprowadzona ma specjalny charakter. Istotnie. Jest to bowiem — podobnie jak i cała polityka labourzostowska — „nacionalizacja” w interesie agresorów.

Kropki nad „i” BEZ UŚMIECHU

Faszyzowska szczeniarka mądryca „uświadamia” naiwnych, że najlepszym z najlepszych ludzi jest... krucyng kat Franco. Na dowód przytacza wypowiedź „włoda” do zamęczonych mieszkańców Afryki zach.: „Hiszpanie są chyba jedynym narodem, który gotów jest uczynić wszystko dla innego narodu, pomóc mu i nie żądać w zamian niczego prócz uśmiechu zadowolenia”.

Nieprawda. Znamy jeszcze bardziej „dobroczyńcy” naród: Amerykanów.

Oni mordują (jak w Korei), rabują (jak w Marshallistanie) i linczują (jak w USA)... i nawet uśmiechnięci nie są. (sz)

BILANS

Radio Paryż z dumą donosi, że rok bieżący był dla turystyki we Francji rokiem rekordowym. Wśród „turystów” przylatujących większość stanowią Amerykanie — chwali się radio Paryż.

A ile dopłaciła Francja do amerykańskiej „turystyki”? Ilu zakładów przemysłowych pozabawili Francję „turysty”? Radio Paryż milczy... (sz)

„SZCZĘŚLIWI” KONTYNUATOR

Zbrodniarz wojenny, Ernst von Weizsäcker, wypuszczony z rozkazu generała Mac Cloy, przed paru dniami na wolność, natychmiast po wyjściu z więzienia udał się na emeryturę, gdzie pochowani są jego koledzy straceni po wyroku norymberskim.

— Przed powrotem do normalnego życia — powiedział Weizsäcker — chcę złożyć hołd moim nieszczęśliwym towarzyszom”.

...i pod opiekunkami skrzydła zachodnich władz okupacyjnych kontynuować ich zbrodniczą działalność. (sz)

Stal na zbrojenia

Labourzyści wyszli natchmiast te okazje, by przez „nacionalizację” upiec dwie pieczenie równocześnie. Z jednej strony pozwala im to na uprawianie demagogii w masach robotniczych pod flagą „socjalizmu”. Z drugiej strony „nacionalizacja” przemysłu stalowego pozwoliła na zwiększenie do maksymalnych rozmiarów produkcji stali na cele wojenne i w ten sposób ułatwić wykonanie amerykańskich rozkazów.

Herbert Morrison wyraził to bez opódek. Odpowiadając w debacie Churchillowi, powiedział: „Nacionalizacja sprawi, że właściciele staliwni nie zmniejszą tempa produkcji w okresie nagłej potrzeby”. Innymi słowy: „nacionalizacja” przyspieszy zbrojenia.

Ale i tutaj Partia Pracy nie jest bynajmniej okrutna dla kapitalistów. Z ogólnej liczby 2.300 zakładów przemysłu stalowego, upaństwowionych zostało tylko 107. Kapitał zakładowy tych przedsiębiorstw wynosił około 195 milionów funtów. Odszkodowanie akcjonariuszy zał wnieśli prawie 300 milionów funtów w papierach wartościowych.

Cała dziedzina przeróbki stali, przede wszystkim fabryki zbrojeniowe — nie podlegają „nacionalizacji”. Przeciwnie — konkretny zbrojeniowie w rodzaju „Vickers Armstrong” zwiększa swoje zyski w wyniku wzrostu produkcji stali.

Wreszcie nowa „Korporacja Żelaza i Stali” znalazła się w „dobrych” rękach: dyrektorem jej jest S. J. L. Hardie, właściciel milionowego przedsiębiorstwa przerabiającego złom żelazny.

W interesie agresorów

Nie tylko „nacionalizacja” przemysłu stalowego przeprowadzona została w interesie bloku agresji. Pod znakiem przygotowań wojennych stoi cała polityka Partii Pracy. Pod tymi hasłami odbyła się również ostatnia konferencja partii w Margate. Na sesyjnej konferencji w Blackpool, Aneurin Bevan określił socjalizm w typowo mętny sposób, jako

głowej) na 36 członków tylko 12 rekrutuje się z działaczy związkowych. Są to zresztą starzy bonzowie którzy mają długą praktykę w zdradzaniu interesów robotniczych. Pozostali — to wielcy kapitaliści.

Ratunek dla burżuazji

Cytowany tu już „Speakers Handbook” chwali się, że we władzach „nacionalizowanych” przemysłów tylko „co 6 członków jest socjalistą” — i to, nie trzeba dodawać, „socjalistą” typu labourzostowskiego. Sir Stafford Cripps musiał przynajmniej powiedzieć, że „zwrócił się do londyńskich sfer bankowych z prośbą podania nazwisk odpowiedzialnych osób, nadających się do zarządzania „nacionalizowanymi” przedsiębiorstwami”.

Upaństwowienie niektórych gałęzi przemysłu w Anglii nie ma więc nic wspólnego z nacionalizacją. Jest to taki sam typ upaństwowienia jak państwowa własność kolei, radia, czy poczty w Polsce przedwojennej. W Anglii, podobnie jak w innych krajach burżuazyjnych, państwo przejęło w interesie całej burżuazji funkcje prywatnego kapitalisty w stosunku do pewnych gałęzi przemysłu.

„Nacionalizacja” labourzostowska nie tylko nie osłabiła pozycji burżuazji, lecz przeciwnie — wzmocniła je. Kapitaliści zachowali zyski, zachowali kierownicze pozycje i uzyskali ponadto możliwość ponownego zainwestowania kapitałów, wyciągnięcia w postaci odszkodowań.

Niezwykły pośpiech na rozkaz USA

W kampanii Partii Pracy przed ostatnimi wyborami głośno było o „nacionalizacji” najbardziej zasadniczej gałęzi przemysłu — stali.

Nagle w ostatnim tygodniu września, rząd brytyjski przeprowadził w parlamencie ustawę o „nacionalizacji” tego przemysłu, wchodzącą w życie już od 2 października.

Skąd taki pośpiech? Pośpiech ten staje się zupełnie zrozumiały na tle sytuacji międzynarodowej. Po rozpętaniu agresywnej wojny w Korei, Stany Zjednoczone przystąpiły do gorączkowego rozbudowywania swego potencjału wojennego, wywierając jedno-

W swej książce „Labour's First Year” („Pierwszy rok rządu Partii Pracy”) dziennikarz brytyjski J. E. D. Hall pisał: „Jednym z fenomenów sesji parlamentu 1945—46 był fakt, że najbardziej zajęte wielki rządzący toczyli się wtedy, kiedy ich oczekiwano... Tak więc propozycje nacionalizacji... nie powodowały spodziewanych konfliktów”.

Trudno byłoby chyba o lepszą charakterystykę „nacionalizacji” typu labourzostowskiego. „Nie było spodziewanych konfliktów” — pisze Hall. Nie było ich po prostu dlatego, że kapitaliści anglijscy przyzwili z zadowoleniem ten rodzaj „nacionalizacji”, jaki zaproponowali labourzyści — „nacionalizacji”, która ratowała ich przed bankructwem.

Przynajnie to sama Partia Pracy. W broszurze „Speakers Handbook”, pomyślanej jako materiał do przemówień propagandowych, znajduje się taka motywacja upaństwowienia: „Przemysł węglowy i kolej znajdowały się w chwili nacionalizacji w stanie bankructwa”. Państwo burżuazyjne rządzone przez labourzystów uratowało kapitalistów przed bankructwem. A zarazem, poprzez swoje odszkodowania, dało „właszczycom” większe zyski niż kiedykolwiek mieli.

Miliardy odszkodowań — miliony zysków

Kapitał akcyjny Banku Anglii wynosił 14 i pół miliona funtów sterlingów, dających 12 proc. dywidendy. Państwo przejęło wszystkie akcje, wypłacając jako ekwiwalent rządowe papiery wartościowe w wysokości 58 milionów funtów procentowanych na 3 proc. rocznie. Rekompensata wypłacona została z pieniędzy państwowych, a więc z pieniędzy podatnika.

Jak stwierdził w swym referacie sekretarz Komunistycznej Partii Anglii, Harry Pollitt, kapitaliści otrzymali jako odszkodowanie za wszystkie upaństwowione przedsiębiorstwa — z wyjątkiem stali — ogromną sumę 2.447 milionów funtów w papierach państwowych, dających 81 milionów funtów sterlingów zysku rocznie. Dyrekcje „nacionalizowanych” zakładów i centralnych komisji obsadzili w olbrzymiej większości kapitaliści. Tak np. w „National Coal Board” (Państwowej Komisji We-

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Kolejarze Inowrocławia ku czci Wielkiej Rewolucji Październikowej

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracownicy węża kolejowego PKP — Inowrocław po wzięli liczne zobowiązania produkcyjne.

Założa parowozowni zobowiązała się wykończyć, poza planem, pomieszczenie dla odlewni metali i naprawić bramy przy magazynach.

Pracownicy PKP — Inowrocław poza tym zobowiązali się postawić dwie zapory bezpieczeństwa przed posterunkiem Nr 6 i dyżurkę dla straży pożarnej.

Wartość zobowiązań przekracza 110 tys. zł.

Oddział silnych prądów zobowiązał się wykonać plan roczny przed terminem oraz ukończyć prace inwestycyjne przy elektryfikacji stacji Strzelno. Przez celowe i oszczędne stosowanie materiału dział ten zaoszczędził 118 tys. zł.

Na zebraniu pracowników odcinka tele - technicznego zobowiązano się plan roczny wykonać do 25 listopada br. Przyspieszenie wykonania planu rocznego przyniesie oszczędności na sumę 68 tys. zł.

ZENON KWIECIŃSKI Inowrocław

Zatwierdzenie premii nie powinno trwać dłużej niż wykonanie zobowiązania

W dniu 1.7 br. złożyliśmy wniosek racjonalizatorski na piec hartowniczy, którego brak odczuwaliśmy w naszym zakładzie. Pomyślnie zaakceptowały my własnymi siłami z niezwykłych metalowych i nie wykorzystanych cegieł azbestowych. Piec wykonaliśmy w 21 dni i w 6 rocznicę Wyzwolenia oddaliśmy go do produkcji.

Dyrekcja naszego zakładu wraz z Komisją Usprawnień przyznała nam indywidualne nagrody pieniężne, lecz że suma nagród przekraczała kwotę 50 tys. zł. przekazano sprawę do zatwierdzenia Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektro-

technicznego i Centralnej Komisji Usprawnień.

I od tego czasu sprawa naszych premii gdzieś „utonąła”. Centralna Komisja Usprawnień i CZPEL odpowiada na nasze zapytania ciągle, że już „nie długo”, że „jeszcze nie zatwierdzone”.

Od dnia oddania pieca do produkcji upłynęło już 3 miesiące, a my swoich premii jeszcze nie otrzymaliśmy. Zapytujemy więc CZPEL i CKU czy doprawdy nie mogą pokonać gnieżdżącej się u nich biurokracji?

*Pracownik ZWAO — A52 następuję 7 podpisów racjonalizatorów

Dzięki władzy ludowej mogą uczyć się i pracować

Za czasów sanacyjnych byłem robotnikiem rolnym i pracowałem za marnie wynagrodzenie u bogaczy wiejskich. Ciemny i ledwie umiejący pisać człowiek był wykorzystywany, a o nauczę nie mógł nawet myśleć.

Dziś, w Polsce Ludowej, ja, dawniej wyzyskiwany przez kuliaków robotnik, mam możliwość pracować dla siebie, dla kraju, dla państwa robotników i chłopów. Mam także możliwość się uczyć, podnosić swoje kwalifikacje, abym mógł pożytecznie i wydajnie pracować.

Lwówek, na Śląskim Kursie Kształcenia Nauczycieli Rolniczych. Nauka idzie mi dość ciężko, ponieważ mam ukończone tylko 7 klas szkoły podstawowej. Pomagają mi jednak bardzo wydatnie koleżki, którzy mają wyższe ode mnie wykształcenie. Także dyrektor kursu i wykładowcy nie szczędzą czasu, aby podzielić się z nami swoimi wiadomościami i to nie tylko w ramach wykładów, lecz także i poza nimi.

WŁADYSŁAW RYKIEWICZ Słuchacz SKKNR w Górze, pow. Lwówek

Śladem listów naszych czytelników

Fundusz Wczasów Pracowniczych wyjaśnia

W ubiegłym miesiącu opublikowaliśmy korespondencję omawiającą sprawę wczasów leczniczych w Krynicy. Kuchnie takich domów wypoczynkowych o charakterze leczniczym powinny być dostosowane do zaleceń dietetycznych lekarza i wyposażone w odpowiednie urządzenia dla przechowywania produktów.

Autor korespondencji poruszał także sprawę ospale prowadzonej akcji kulturalno-osiwiatowej w domach wypoczynkowych o charakterze leczniczym na terenie Krynicy.

Obecnie otrzymaliśmy z Dyrekcji Naczelnej Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjaśnienie, którego fragmenty przytaczamy poniżej:

„Domy Wypoczynkowe FWP w Krynicy przejęte zostały od inicjatywy prywatnej. Nie były

one przystosowane do potrzeb życia zbiorowego i istotnie nie posiadają odpowiednich sal jadalnych, ani urządzeń kuchennych. Plany wyposażenia na przyszłe lata przewidują systematyczne uzupełnianie w domach wypoczynkowych brakujących urządzeń.

Jeżeli chodzi o niedomagania akcji kulturalnej to spowodowane zostały one m. in. próbami objęcia tą akcją wszystkich przebywających w Krynicy, zarówno na wypoczynku, jak i w wczasach leczniczych.

Obecnie wczasowicze i kuracjusze, przebywający na leczeniu profilaktycznym będą umieszczani w osobnych domach, do których zostali przydzieleni instruktorzy kulturalno - oświatowi. Reorganizacja ta zapewni sprawniejszą organizację akcji kulturalnej”.

Festiwal zespołów artystycznych Ligi Kobiet



W Warszawie trwa obecnie pierwszy krajowy Festiwal zespołów artystycznych Ligi Kobiet. Na bogaty i urozmaicony program składają się występy zespołów tanecznych, teatralnych i śpiewaczych. Na zdjęciu: fragment występu zespołu teatralnego z Lubartowa

16 republik ZSRR

Gruzińska SRR (Fakty i liczby)

Naród gruziński spotyka radośnie 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rewolucja ta przywróciła mu odrodzenie własnej, narodowej państwowości, przyniosła szczęście i pokój w życie. Jako równouprawniona i suwerenna republika wchodzi Gruzja w skład wolnych narodów Związku Republik Radzieckich. Mieszkańcy w Gruzji Adżarzy i Adżarzy stworzyli swe autonomiczne republiki. Osętny zaś — autonomiczny obwód. Wspólnie z narodem gruzińskim biorą oni udział w budownictwie nowego życia socjalistycznego.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej naród gruziński ramie w ramie z innymi narodami ZSRR walczył bohaterstwo przeciwko niemiecko-faszyzowskiemu zaborcom, bronił wolności i niepodległości swej socjalistycznej ojczyzny. Setki tysięcy synów narodu gruzińskiego walczyły z wrogiem hitlerowskim na przedpolach Moskwy, Stalingradu, Kurska, brania udział w bojach o wyzwolenie Warszawy, Pragi, Budapesztu, Wiednia, szturmowały Berlin. Gruzini Meliton Kantaria wspólnie ze swym towarzyszem Rosjaninem Michałem Jegorowem zatknięci zwycięski sztandar na gmachu niemieckiego Reichstagu.

tul Bohatera Związku Radzieckiego.

W latach władzy radzieckiej Gruzja stworzyła swój własny, szeroko rozgałęziony przemysł. W okresie tym powstało w republice przeszło 1.500 zakładów przemysłowych. Powstały nowe gałęzie przemysłu — budownictwo maszyn, przemysł tekstylny, papierniczy, herbaciany, przetwórstwo konserwowych, cukrowy, wytwórstwa olejków eterycznych i inne. Zakłady budowy maszyn w Gruzji wytwarzają teraz obrabiarki, hydro-turbiny, maszyny dla przemysłu górniczego, lekkiego i spożywczo-gospodarczego. Wzrosło znacznie wydobycie manganu i przetwórstwo produktów naftowych. Zwiększyło się wielokrotnie wydobycie węgla kamiennego. Globalna produkcja przemysłu ciężkiego w r. 1946 była 23-krotnie większa niż w okresie przedrewolucyjnym.

Stworzono potężną gospodarkę energetyczną. Ziarno-Awczalska, Rionka, Tbiliska, Tkwarczelska, Chramska, Suchumska i inne elektrownie zaopatrują w energię elektryczną przemysł, kolejnictwo, miasta i wsi. Moc elektrowni w r. 1948 przekroczyła już o 85 proc. moc z przedwojennej, 1940 roku.

Wielkie osiągnięcia ma republika w socjalistycznej przebudowie gospodarki rolnej. Na polach kółchozów pracują tysiące nowoczesnych traktorów radzieckich, kombajnów i in-

nych maszyn rolniczych. W najnowszych urządzeniach techniczne zaopatrzone są również sowschozy.

Na szeroka skalę prowadzone są prace irygacyjne i melioracyjne. Ogólna długość kanałów nawadniających w Gruzji przekracza już 7 tys. km. Obecnie buduje się potężna Samogorska sieć irygacyjna, która zaopatrzy w wodę pola o ob-

wodności z rozwojem gospodarki rolnej wzrasta i materialny dobrobyt gruzińskich kolchoźników. Już w chwili obecnej jest w republice 258 kółchozów—milionerów (roczny dochód każdego z nich przekracza milion rubli).

System kółchozowy wychował tysiące wspaniałych mistrzów wysokiego urodzaju. Za osiągnięcia w pracy nagradzani są



oni orderami i medalami, wielu z nich otrzymało tytuły Bohaterów Pracy Socjalistycznej. W roku ubiegłym, na przykład, tytuł ten przyznano 108 kolchoźnikom i kolchoźnicom, którzy osiągnęli wysokie urodzaje tytoniu i kukurydzy. Tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej otrzymało 24 kolchoźników i kolchoźniczek, którzy w roku bieżącym zebrali z każdego ha od 77 do 128 cetrarów winogron.

Październikowej przyczyniło się do niebywałego rozwoju kultury gruzińskiej. W Gruzji, gdzie przed rewolucją na każdym 100 mieszkańców uczyło się zaledwie sześciu, zrealizowano obowiązkowe nauczanie powszechne w szkołach ośmiolletnich, w miastach zaś wprowadzono obowiązkowe wykształcenie jedenastoletnie.

Przed rewolucją była w Gruzji jedna szkoła wyższa. Uczyło się w niej 300 studentów. Teraz jest w Gruzji 20 szkół wyższych, do których uczęszczają dziesiątki tysięcy chłopów i dziewcząt. Pracuje w wyższych szkołach około 2.800 profesorów i wykładowców. Gruzjiński uniwersytet państwowy z 12 wydziałami ukończono w roku bieżącym 997 absolwentów — specjalistów: geologów, geografów, pedagogów i inni.

Wszyscy otrzymali pracę według swych specjalności. Oprócz szkół wyższych istnieje w Gruzji 126 technikum, które przygotowują specjalistów ze średnim wykształceniem technicznym. Akademia Nauk, stworzona w r. 1941, obejmuje 80 naukowo - badawczych instytutów i zakładów.

Stworzono szeroką sieć masowych bibliotek i wielkie naukowe biblioteki — księgozbiory. Państwowa biblioteka publiczna posiada, na przykład, około miliona tomów.

Republika ma 40 teatrów. Konserwatorium i nagrodzony orderem Lenina teatr opery i baletu stały się ośrodkami muzyki i sztuki. Człowiek w miejscach wśród dramatycznych teatrów Gruzji zajął teatr

im. Rustaweli w Tbilisi. Akademia Sztuk w okresie swego istnienia wykształciła już wielu utalentowanych malarzy, rzeźbiarzy, grafików.

Literatura gruzińska wzbogaciła się wieloma wspaniałymi utworami.

Wybitnym działaczem nauki, sztuki, literatury przyznano Nagrodę Stalinowską. Wśród nich są — akademicy N. Muscheliszwili i S. Wieriaszwili, kompozytorzy Z. Pollariszwili, G. Kitadze, artyści ludowi A. Chorawa i A. Wasadze, pisarze — L. Kicadze, G. Leonidze, G. Gulia, malarze U. Dżaparidze i J. Nikoladze, rzeźbiarze S. Kakabadze i K. Mierabiszwili, reżyserzy filmowi M. Cziaureli i N. Szezelgaja, aktorzy N. Waczadze, M. Gselowani i wielu innych.

Rozbudowują się miasta Gruzji. Obok starych ośrodków przemysłowych i kulturalnych — Tbilisi, Batumi, Kutaisi, Suchumi — wyrastają nowe ośrodki przemysłowe — Rustawi, Gori, miasta tkwibalskich, tkwarczelskich, cziaturskich górników i wydobywców.

Ważną wybrzeża Morza Czarnego, wśród pięknymi gór i źródeł leczniczych, w urodzajnych Barzomi, Gagry, Chwałi, Abastumani, Suchumi i innych wybudowano w latach władzy radzieckiej wiele wspaniałych sanatoriów, domów wypoczynkowych. Co roku wypoczywają tu i leczą się dziesiątki tysięcy ludzi pracy, przybywający ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

Naród gruziński, pochłonięty pokojową twórczą pracą, wspólnie z innymi narodami Związku Radzieckiego kroczy pewnie po drodze nowych zwycięstw, po drodze do komunizmu.

Państwowe nagrody Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyznała w tym roku wybitnym uczonym, pisarzom i artystom Państwowe Nagrody Naukowe i Artystyczne, które wręczone zostały odznaczonym laureatom w dniu święta państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie.

Nagrodę Państwową i stopnia otrzymał prof. dr Johannes Stroux, prezydent Niemieckiej Akademii Nauk, za prace naukowe z dziedziny filologii klasycznej. Szczególną wagę posiadają prace prof. Strouxa nad językiem greckim i łacińskim. Te ostatnie umożliwiły nową wykładnię prawa rzymskiego. Prof. Stroux wydał i opracował słownik języka łacińskiego.

Nagrodę I stopnia otrzymał również zespół wybitnych uczonych i praktyków z dziedziny optyki, a mianowicie dr inż. Hugo Schrade, dyrektor generalny Zakładów Przemysłu Optycznego w Jenie, fizyk tych zakładów dr Hans Boegehold i dr August Klemm, dyrektor Zakładów Produkcji Szkła Jenajskiego. Otrzymał oni Nagrodę Państwową za odbudowę Zakładów Optycznych Zeissa i fabryki szkła w Jenie, oraz za konstrukcję nowych przyrządów optycznych.

Prof. dr inż. Edward Maurer, kierownik Instytutu Badań Zełaza otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia za prace naukowe poświęcone badaniom stali i stopów stalowych, oraz za uwięzienie pełnym powodzeniem działalność na podziemnym działaniu stali w przemyśle metalurgicznym. Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Paul Wolf i Kurt Opitz otrzymali Nagrodę Państwową I stopnia za opracowanie planów produkcyjnych i przewyższenie trudności w produkcji pomp mechanicznych fabryki w Halle.

Światową sławę posiadają od dziesięcioleci nagrodzeni Państwową Nagrodą I stopnia i stopnia w dziedzinie nauk medycznych i przyrodniczych — prof. dr C. Vogt i dr C. Cecilia Vogt, członkowie honorowi Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie.

W mojej wacji przyznania nagrody filmowi „Rada bogów” czytamy iż pomagają w zdemaskowaniu przyczyn i źródeł wojen imperialistycznych, stanowiąc istotny wkład w dzieło walki o pokój.

Prócz Nagród Państwowych I stopnia przyznane zostały liczne Nagrody Państwowe II i III stopnia.

Laureaci Nagród Państwowych otrzymali złote medale z popiersiem Goethego, osobne dyplomy honorowe i nagrody pieniężne.

Liczne Nagrody Państwowe przyznane w tym roku wybitnym uczonym, pisarzom i artystom Niemieckiej Republiki Demokratycznej są dowodem na jej rozwoju nauki, kultury i sztuki w tym demokratycznym kraju, który wyzwolił się z potężnego i likwidując jego pozostałości, toruje narodowi niemieckiemu drogę do jasniejszej i lepszej przyszłości.

R. S.

Książka czechosłowacka w walce o pokój i socjalizm

Otwarta w gmachu Politechniki Warszawskiej wystawa książki czechosłowackiej daje ujęty w artystycznym skrócie przekrój dorobku Republiki Czechosłowackiej na odcinku wydawczym.

Wystawa jest podzielona na działy, związane z sobą jedną wspólną myślą przewodnią — walką o pokój i socjalizm. Oto pierwsze gablotki umieszczone tuż przy wejściu na czono wybitny esej — przedkład wojny narodowej — obok prace prezidenta Gottwalda o Stalinie, miasta tkwibalskich, tkwarczelskich, cziaturskich górników i wydobywców.

Nad gablotką wielki portret Generalissimusa Stalina a obok szereg portretów czechosłowackich rewolucjonistów: Juliusza Fuczka, Jana Szwermy, Bedrzycha Waclawka i in. O działalności czechosłowackich rewolucjonistów mówią wystawione w gablotkach ich prace literackie, naukowe i polityczne. „Walczyl był naród ży!” głosi krótki i wymowny napis.